Nr. 339. We Lwowie — Czwartek 7 Grudnia 1899. Rok XXXIX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we **Lwowie:** Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emaric Lessner Wollzeise 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie** . Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct od wyrazu.

Z sytuacyi.

Lwów 6 grudnia

Jak to już w telegramie z 5 bm. z Wiednia donieśliśmy, pojawił się w półurzędowym organie *Fremdenblacie* godzien uwagi artykuł posła, należącego do katolickich ludowców niemieckich, dra Ebenhocha, który, należąc do prawicy w radzie państwa, stara się zaznaczyć, jakie stanowisko zdaniem jego powinna w obecnem stadyum walki parlamentarnej zająć większość izby posłów.

Otóż chodzi w obecnej chwili o to, powiada dr Ebenhoch, aby rada państwa jeszcze w bieżącym roku uchwaliła kwotę Austryi na wspólne wydatki monarchii, dalej ustawę o wzajemnem przekazywaniu sobie przez Austryę i Węgry podatków, następnie i inne przedłożenia ugodowe, a wreszcie prowizoryum budżetowe. Z wyjątkiem tego ostatniego punktu są to wszystko sprawy, które zbyt są doniosłe, aby swoje zapatrywanie się na nie czynić zawisłem od tego, czy się ma do danego gabinetu zaufanie, czy nie, a dla prawdziwego Austryaka jest nawet rzeczą niedopuszczalną łączyć owe kwestye z kwestyą zaufania lub niezaufania do cyslitawskiego rządu.

Mimo to niestety użyto tych spraw do walki i używa się ich jeszcze teraz do tego celu, a przecież jest rzeczą widoczną, że jeżeli się ugody hr. Claremu nie uchwali, lecz dopiero jego następcy, to przez to sama ugoda nie stanie się korzystniejszą dla Austryi. Oprócz tego wiadomo, że większość izby posłów gotowa była hr. Thunowi całą ugodę uchwalić, toteż jeżeli ta sama większość czy jej poszczególna która grupa dzisiaj nie chce tego uchwalić hr. Claremu, to powodem tego zjawiska nie są przyczyny, któreby tkwiły w samej sprawie, lecz jakieś względy stronnicze.

Można się zgodzić z tem, że ugoda mogłaby w niejednym punkcie lepiej wyglądać, ale gdyby ją uchwalić taką jak jest, to jeszcze mniejszem to byłoby złem, niż odrzucenie całego kompleksu ustaw ugodowych, bo to ostatnie miałoby doniosłość wprost nieobliczoną.

Wniosek stąd taki, że jeżeli ktokolwiek chwyta jak za broń za ugodę z Węgrami, która przecie ma normować stosunki w całej monarchii, do walki w sprawach wewnętrznych jednej z połów państwa, to chwyta za broń straszliwie ostrą i obosieczną. Gdyby mianowicie ugoda nie została uchwaloną, to cios ten nietylkoby powalił hr. Clarego, ale też odbiłby się i na całości państwa i na tych samych ludziach, co cios zadali, bo i oniby przez to straty ponieśli.

Po odrzuceniu ugody nastałby w stosunkach ekonomicznych, prawnych i politycznych taki chaos, że w nim niezliczona masa dóbr, wartych zachowania i bezwartościowych, musiałaby albo zmarnieć zupełnie, albo ponieść szkodę — to też nie można i nie wolno kwestyi tej rozstrząsać ze stanowiska stronniczego zwłaszcza w chwili obecnej, która o ścianę tylko oddaloną jest od ostatecznego terminu załatwienia ugody.

A i to trzeba zważyć, że jeżeli ktokolwiek na prawicy oświadcza się przeciw ugodzie, to twierdzi tem samem, że jego najdzielniejsi zastępcy stworzyli coś, co jest niemożliwe do przyjęcia, dyskredytuje tedy teraz tych samych ludzi, których niedawno obdarzał pełnem swem zaufaniem.

Skoro tedy tak nie jest i skoro tylko względy stronnicze przemawiają za sprzeciwianiem się ugodzie, to musi być rzeczą możliwą względy te usunąć.

Upadek hr. Clarego nie mógłby już sytuacyi uratować. Poprostu byłoby fizycznie niemożliwą rzeczą, aby do 1 stycznia i nowy gabinet powstał i wymienione wyżej sprawy zostały załatwione.

Nie uratowałoby też położenia przejście niemieckich katolickich ludowców do innych Niemców, bo wówczas Czesi straciliby swoich sprzymierzeńców, na których mogą się przed swymi wyborcami powoływać jako na przyjaciół równouprawnienia i już wówczas istotnie nic innegoby im nie pozostało jak tylko jak najgwałtowniejsza opozycya.

Gdyby hr. Clary przerzucił się nagle na stronę prawicy i z jej pomocą starał się przeforsować ugodę, to znowu Niemcy wszczęliby obstrukcyę.

Nie pozostaje tedy nic innego jak tylko kompromis, który w polityce znacznie lepsze wydaje owoce niż siła i którego należało już dawno spróbować.

Strony, któreby miały kompromis zawierać, zdają się być skłonnymi do niego, a w tej sprawie najdonioślejsze ale i najtrudniejsze stanowisko przypadło katolickim ludowcom niemieckim. Są oni czysto niemiecką grupą w łonie prawicy, a zadaniem ich utrzymywać równowagę między słusznemi żądaniami Czechów, a uzasadnionemi pretensyami Niemców, uspokajać umysły wszędzie i wszędzie łagodzić namiętności narodowe, aby tym sposobem umożliwić powstanie wielkiego dzieła.

Przytem katoliccy ludowcy niemieccy muszą pilnie i skrupulatnie wszystkiego unikać, coby mogło na nich ściągnąć podejrzenie, że o co innego im chodzi, a nie wyłącznie tylko o załagodzenie przesilenia.

Jeżeli dzieło to, właśnie teraz rozpoczęte, się uda — a po wzajemnych ustępstwach udać się musi — to ważne dla państwa ustawy będą jeszcze w bieżącym roku załatwione, ale do tego potrzeba, aby i na lewicy znaczniejsza liczba posłów oświadczyła się za ugodą. Inaczej na prawicy nie znajdzie się dostateczna liczba głosów do uchwalenia owych ustaw.

Wszystko to są wywody zupełnie słuszne i prawdziwe, ale niemniej prawdą jest, że nader ciężko skłonić jakiekolwiek stronnictwo do czegoś, coby narażało na szwank jego popularność. Żadno stronnictwo nie zgodzi się się na własną depopularyzacyę, jeżeli równocześnie przeciwnik tego nie zrobi. Nikt przecież sam na ofiarę dobrowolnie oddawać się nie chce.

Chodzi tedy o to, aby pozyskać część lewicy dla ugody, a tu rządowi przypada najważniejsza rola. Jeżeli rządowi się nie uda, to prawie niepodobna myśleć o załatwieniu ugody. Jest tedy oczywiście rzeczą pewną, że rząd wszystko uczyni, co tylko będzie mógł — że zatem rozstrzygnienie kwestyi leży w ręku samejże lewicy. A tu już mogłaby tylko lewica sama dać jakieś dalsze wyjaśnienia.

Nowa kolej światowa.

Lwów d. 6 grudnia.

Wilhelm II podjął politykę Niemiec w punkcie, w którym ją Wilhelm I i Bismark chcieli mieć urwaną. Żelazny kanclerz, pragnący przedewszystkiem, aby Prusy strawiły w spokoju to co pożarły w Europie, wydał Anglikom na niepodzielną własność małą wyspę Zanzibar, która sama jedna atoli pod względem politycznym i ekonomicznym więcej warta, niż wszystkie dzisiejsze kolonie niemieckie w Afryce, Azyi i Australii, pomimo swych olbrzymich poniekąd obszarów. Prawda, że za to Anglicy jawnych nie robili przeszkód Niemcom w nabywaniu kolonij, gdy Wilhelm II z całym impetem swoim zapuścił się w politykę zaborów kolonialnych, czem wreszcie zmusił Niemców do pomnażania floty, o co przedewszystkiem chodzi cesarzowi. I jednemu i drugiemu przeciwił się znaczny zastęp obywateli Rzeszy — ale cesarz postawił na swojem i Niemcy wreszcie radzi nawet już myślą o nowem pomnożeniu floty, gdy sztandar niemiecki na coraz rozleglejszych polach świata począł powiewać — bez wojny, bez straty choćby jednego „grenadyera pomorskiego", o którego kości tak się troskał ks. Bismark.

Kolonie nie dodają siły Niemcom, emigracya niemiecka wszędzie się ciśnie, tylko nie do tych kolonij, nieskończenie więcej z nich mitręgi i kosztów niż pożytku. Natomiast ogromnym nabytkiem dla Niemiec jest koncesya, jaką spółka berlińskiego „Deutsche Bank" otrzymała od sułtana na poprowadzenie z Konii (w głębi Anatolii, niedaleko już Cypru, dokąd sięga jedna z kolei niemieckich w Małej Azyi) kolei do Bagdadu i do Basory, więc do Zatoki Perskiej. Będzie to po wykończeniu w ośmiu latach w całej pełni kolej światowa, łącząca Europę Zachodnią z Mezopotamią, Persyą i Indyami, drogą lepszą i szybszą, niż na Brindisi i kanał Suezki.

W porównaniu z temi drogami nowa kolej prowadzi z Londynu i Paryża do Indyj o kilka dni szybciej i dopiero z Bagdadu lub Basory pocznie się podróż okrętem. Jeszcze bardziej skraca się droga z Wiednia, skąd już można bezpośrednio jechać do Konstantynopola — stamtąd krótka przeprawa parowcem przez wąski Bosfor do Haidar Pasza, gdzie się poczyna niemiecka kolej anatolska i już od kilku lat na Eski-Szechir prowadzi do Konii. Nowa kolej zawiezie podróżnika stąd do Bagdadu lub Basory, gdzie będzie czekał parowiec. Z Basory do Kuraczi (blisko ujść rzeki Indus) jest 2.200 kilometrów morzem, a do Bombaju trzy tysiące. Natomiast z Brindisi (na wschodniem wybrzeżu Włoch) droga morzem na Port Saïd wynosi do Kuraczi 6.700 a do Bombaju 6.900 kilometrów — za pomocą nowej kolei podróż morzem skraca się przeto o 4.500 i 3.900 kilometrów i kolej szybciej pędzi niż parowiec.

Ten zysk na czasie wyjdzie na korzyść przedewszystkiem Anglii jako właścicielki Indyj. Dlatego też Rosya przeciwiła się tej kolei, jakkolwiek w razie wojny nie będzie mogła nią przesyłać żołnierzy i materyałów wojennych, bo na to nie pozwolą państwa neutralne.

Ale posłuży ta kolej Anglikom do spotęgowania stosunków z Indyami, innym zaś państwom do rozszerzenia stosunków handlowych. Wszelako o transporcie ciężkich towarów koleją tą myśleć nie można: przewóz ich kosztowałby o kilkakroć więcej niż morzem. Wnętrze Małej Azyi i północna Mezopotamia są kraje wcale ubogie, trudno aby co kupowały. Natomiast otworzy ona Europie strony, które przebywać będzie, tudzież dalekie ziemie nad Tygrysem i sąsiednią Persyę zachodnią, co podkopie niezmierną tam przewagę znaczenia Rosyi — i to był drugi powód, dlaczego z Petersburga sprzeciwiano się tej kolei.

Wszelako Rosya nie mogłaby dostać funduszów na budowę kolei z Armenii do Bagdadu i Basory i ostatecznie zaniechała oporu. I dzisiaj donoszą z Petersburga, że tamtejsze koła polityczne wcale są zadowolone, iż koncesyę na tę kolej otrzymała grupa niemiecka, gdyż przeciw nadaniu koncesyi Anglikom Rosya byłaby zaprotestowała. Zabiegi Anglii o koncesyę na tę kolej spełzły na niczem, zwłaszcza iż fatalna wojna z Boerami wielce ją sparaliżowała — ale w samych tylko rękach niemieckich kolej ta nie będzie.

Spółka niemiecka, na której czele stoi berliński „Deutsche Bank" już przed kilkoma miesiącami połączyła się z konkurentami francuzkimi i angielskimi, którzy też zaniechali swoich zabiegów i przystąpili do spółki niemieckiej. Będzie to więc przedsiębiorstwo wspólne, chociaż pod przewodem Niemców. Zaczem też szyn, lokomotyw, wagonów i t. p. dostarczać będą nie same tylko fabryki niemieckie. Niemcy ograniczyli się, ale też owa ugoda ułatwiła sprawę koncesyi. Porta miała do czynienia już z jednym tylko kompetentem i to popieranym przez ambasady trzech mocarstw zachodnich; dlatego wreszcie i łykowata Rosya zaniechała oporu.

Swoją drogą Rosya w tymże czasie nabyła od szacha na dziesięć lat wyłączne prawo do budowania kolei w Persyi, a więc także ku Indyom.

Początek kolejom anatolskim dał rząd turecki, budując w r. 1870 kolej z Haidar Pasza do Ismidtu (83 kilometrów), ale nie umiejąc jej prowadzić, wydzierżawił ją spółce angielskiej, a wreszcie w r. 1888 sprzedał ją „Bankowi niemieckiemu", który najpierw zbudował kolej do Angory i boczną z Eski-Szehir do Konii w południowej Małej Azyi. Linie te niemieckie wynoszą teraz 1.022 kilometrów, a więc tyle, co angielskie i francuskie linie w Anatolii razem wzięte. Solidną techniką i administracyą zyskała sobie spółka niemiecka przychylność Porty, tem bardziej, że Niemcy nie mają żadnych interesów politycznych w owych stronach Turcyi — a inaczej ma się rzecz z Anglią i Francyą.

Co do początku nowej kolei miała spółka do wyboru Angorę i Konię. Chodziło głównie o przeprawy przez łańcuchy Tauru (Taur cylicyjski od Konii i Antitaurus od Angory), które wysoczyznę Małej Azyi odgraniczają od niżu mezopotamskiego. Dalej o to chodziło, czy skierować kolej ku Eufratowi czy Tygrysowi. Eufrat jest znacznie dłuższy, ale przerwawszy wysoczyznę armeńską płynie pustynią kamienistą. Na swoich brzegach ma on mało równin nawodnionych — cały system kanałów, które przed tysiącami lat Mezopotamię w raj zamieniały, zaginął w północnej części kraju. Ale taksamo jest nad Tygrysem, w starej Asyryi, której żyzność Herodot z uniesieniem opisuje; tylko że Tygrys ma po brzegach więcej nizin, otrzymuje z gór perskich wiele dopływów, więc też ogarnia rozleglejsze obszary kulturne niż Eufrat.

Nad Tygrysem leży też Bagdad, co do wielkości czwarte miasto tureckie. Wybrano przeto szlak ku Tygrysowi, a to ze zbliżonej do Syryi i do Śródziemnego morza Konii, skąd się pod Bezaną przebije przez Taurus cylicyjski i na Adanę dotrze do Tygrysa pod Diarbekirem albo Mosulem (z wyjątkiem Bezany można wszystkie wspomniane tu miejscowości znaleźć na najmniejszej nawet mapie).

Okolica Bagdadu, Mezoptamia środkowa, jeszcze dzisiaj płynie mlekiem i miodem, żyzność jej przechodzi nasze wyobrażenia, bo też zachowały się tam jeszcze kanały z czasów Sennaheryba i Nabuchodonozora. Kraj jest tak nizinny, że w czasie wezbrania Eufratu wody jego kanałami, poczęści spławnymi, do Tygrysu się zlewają; tak samo poniżej zlewają się do Eufratu wody Tygrysu. W tym gorącym klimacie wybornie się udaje także bawełna. Tylko pieniędzy i rządnej a sprawiedliwej administracyi i ulepszonej komunikacyi, a ziemie te niesłychanie się rozwiną, na czem i handel skorzysta. Ruch pasażerów znaczny ma nowa kolej zapewniony. Po drodze są zwaliska Babilonu, Niniwy, Seleucyi i Ktesifonu.

Trudniejsza sprawa w Mezopotamii północnej i południowej — tam trzebaby przywrócić dawne nawodnienia, a oraz stworzyć nowe odwodnienia. Południowa Mezopotamia bowiem, poniżej Bagdadu, stara Chaldea, jest całkiem zabagniona, więc też słabo zaludniona. Może się tam ziemia zapadła; dość że wody tam stoją i trzebaby sypać wały dla odsuwania wód, aby tam ziemię uprawiać i zamieszkać ją można. Nowoczesna technika zdołałaby te kraje uczynić znowu takiemi, jakiemi były trzy tysiące lat temu.

Z parlamentu niemieckiego.

Środowe posiedzenie parlamentu niemieckiego miało być wedle zapowiedzi i ciekawem i politycznie doniosłem. Na posiedzeniu tem miał być omawiany wniosek stronnictwa narodowo-liberalnego, domagający się zniesienia w obrębie rzeszy niemieckiej zakazu łączności pomiędzy stowarzyszeniami politycznemi — zakazu, który mieści się także w § 8 ustawy pruskiej o stowarzyszeniach z 11 marca 1850 r.

Wniosek rzeczony — pisze *Dziennik Poznański* — łączy się ściśle z oświadczeniem, jakie przed trzema laty dał w parlamencie kanclerz ks. Hohenlohe z okazyi wniosku socyalistycznego p. Auera, żądającego wciągnięcia zniesienia zakazu koalicyjnego do kodeksu cywilnego. Oświadczył wonczas kanclerz dosłownie:

„Zresztą zapisanie postanowienia, dozwalającego łączenia się pomiędzy sobą towarzystw politycznych, do kodeksu cywilnego, jest zbytecznem. Jak już z ławy rady związkowej oświadczono w obradach nad tak zwaną ustawą nagłą o stowarzyszeniach, istnieje niezachwiane zaufanie, że zakaz przeciw łączności towarzystw, wydany w różnych państwach związkowych zostanie uchylonym. Na mocy rokowań zarządzonych pomiędzy odnośnemi rządami, mogę oświadczenie to uzupełnić w tym sensie, że jest rządów tych zamiarem usunąć ograniczenia prawne w tej mierze. Jeżeli się to stanie — a o tem wcale nie wątpię — to i w tych krajach, gdzie zakaz podobny istnieje, łączeniu się towarzystw politycznych nic nie będzie na zawadzie.

A skutek ten w każdym razie rychlej nastąpi, aniżeliby się to stać mogło przez przyjęcie wniosku posła Auera do kodeksu cywilnego, któreby skutecznem było dopiero z początkiem przyszłego wieku."

Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że niedwuznaczna zapowiedź ks. Hohenlohego nie tylko martwą do tego czasu pozostała literą, ale nawet, że te zakusy, jakie względem swobody stowarzyszania się czy w drodze administracyjnej, czy prawodawczej czynili pruscy ministrowie spraw wewnętrznych pp. Köller i baron Recke, chyba wprost do przeciwnych zmierzały celów, niż je wskazywało oświadczenie kanclerza.

Głównie interesowanym w całej sprawie niniejszej jest rząd pruski i zastrzeżenia w § 8 ustawy odnośnej zamieszczone, zakazują łączenia się towarzystw politycznych pomiędzy sobą. Historycznie nadmienić zaś tutaj możemy, że podnietą do surowego przepisu, była nasza Liga w r. 1848 zawiązana i tak pomyślnie się rozwijająca, że rząd tej pośredniej chwycił się drogi prawodawczej, ażeby rozwój i istnienie jej zwichnąć, bez chwytania się środków gwałtownych.

Kanclerz obecny jest zarazem i prezesem gabinetu pruskiego. Ciekawym więc być można, jak się zachowa, gdy przeważna większość parlamentu, o czem wątpić nie można, przypomni mu daną przed trzema laty obietnicę i poprze ją stanowczą uchwałą. Wniosek niniejszy zaś tem więcej nabiera wagi, że wychodzi od stronnictwa, które w doniosłych kwestyach dnia staje po stronie rządu i że pewną jest rzeczą, że stanie się uchwałą przeważnej większości parlamentu.

Krakowiacy w Pradze.

Lwów d. 6 grudnia.

W niedzielę wziął studentów krakowskich przybyłych do Pragi w gościnę, radca szkolny Tonner w swą opiekę i oprowadzał ich po mieście, pokazując i objaśniając im jego osobliwości. Zwidzono tak wieżę prochowni, farę i stare miasto.

Tam weszli wszyscy do sali posiedzeń rady miejskiej, gdzie dr. Podlipny, burmistrz praski, protektor komitetu zajmującego się przyjęciem Krakowiaków, powitał ich przemową. Radca Tonner objaśniał tamtejsze zabytki historyczne i przypomniał młodzieży najważniejsze momenty z dziejów czeskich.

Miła niespodzianka czekała naszych akademików u wejścia do ratuszowej kaplicy. Gdy przestąpili jej próg, uderzyły ich uszy dźwięki polskiej modlitwy „Boże coś Polskę". Pieśń tę śpiewał sekstet dziewczęcy, a niespodziankę tę przygotował swoim młodym gościom sam burmistrz Podlipny. Wzruszeni akademicy nasi wydobyli natychmiast nuty i zaintonowali „Ave mater Polonia". Śpiew podobno poszedł im wybornie.

W wielkiej sali posiedzeń oglądali Krakowiacy obrazy Brożika „Hus w Kostnicy" i „Obiór króla Jerzego z Podiebradu". W tej też sali zabrzmiał ponownie chór sześciorga dziewcząt śpiewających „Z dymem pożarów" a śpiewacy krakowscy przyłączyli się do niego natychmiast i na poczekaniu odwdzięczyli się gościnnym Czechom pięknym koncertem. Słuchało go dużo członków rady miejskiej, komitet zajmujący się przyjęciem Polaków i wiele innych osób.

W sali tzw. „Prymatorów" podano Krakowiakom tzw. „vin d'honneur" i wtedy to przemówił do nich Podlipny bardzo uroczyście, zapewniając o gorącej życzliwości Czechów dla Polaków i dodając, że ta gościna, jaką Czechom dali Polacy podczas uroczystości Mickiewiczowskich, nie wyjdzie im do śmierci z miłej pamięci, a nakoniec wypił na pomyślność Krakowa i narodu polskiego, życząc Polakom i Czechom, aby we wzajemnej miłości doczekali się i jedni i drudzy swobody.

Odpowiedział mu p. Cezar Zawiłowski również gorąco i wypił na pomyślność Czechów, obywatelstwa polskiego i burmistrza Pragi.

Entuzyastyczne oklaski rozległy się po tych słowach, a potem zasiedli obecni do przekąski, w czasie której pił p. Tuszyński na cześć pieśni patryotycznej, a Gawlikowski na cześć Czeszek, dr. Podlipnemu zaś, radcy Tonnerowi, prezesowi „Sokoła" dr. Scheinerowi, slawiście prof. Czernemu i redaktorowi Howorce zgotowano serdeczną owacyę.

Później wybrali się Krakowiacy dorożkami przez miasto na królewski Hradczyn i do katedry św. Wita, a wieczorem po obiedzie byli na przedstawieniu w czeskim teatrze.

Na wieczerzę zaproszono ich do „Mieszczańskiej Besedy" gdzie ich witał prezes, budowniczy Tereba, a gdzie do wieczerzy śpiewały czeskie chóry akademickie. Tam znów wznoszono serdeczne toasty, a mianowicie Polacy Zawiłowski, Tuszyński, Szwarc i Gawlikowski i Czesi prof. Chodounski i Janeczek.

W poniedziałek podzielili się Krakowiacy na grupy i składali wizyty redaktorom czeskim, a później byli przyjmowani w akademickich towarzystwach „Student" i „Akademicki cztenarzski spolek" przez ich prezesów Hoffmeistra i Szebestę. Akademicką czytelnię zwidzili następnie, a witani przez prze-

wodniczącego Szpanihla podziwiali bogatą bibliotekę i wspaniałą w porównaniu z naszemi salę czytelnianą, jakoteż ubikacye, wyznaczone na siedzibę różnych kółek akademickich.

Bardzo miłe wrażenie sprawił na Krakowiakach widok wielkiej liczby gazet, zawodowych czasopism i tygodników polskich, prenumerowanych przez kolegów Czechów.

Przez resztę dnia i nazajutrz pokazywali Czesi Polakom całą Pragę, wszystkie jej instytucye, pomniki gmachy i ciekawości. Urządzali dla nich wieczorki w rozmaitych klubach i poranki, przedstawienia i przyjęcia — słowem i młodzi i starzy na wyścigi starali się okazywać uprzejmość i serdeczność polskim gościom. Wszędzie śpiewali im polskie pieśni i zachęcali, aby Polacy wsłuchali się w pieśni czeskie, które im niezawodnie się podobają.

Bank hipoteczny.

Lwów d. 6 grudnia.

Lwowski akcyjny bank hipoteczny został założony z kapitałem 3 000.000 zł. Później podniesiono ten kapitał do 7,000.000, a mimo to dywidendy wcale się nie zniżyły, lecz przeciwnie ustaliły się na dawnej wysokości.

Po trzydziestodwuletniem istnieniu interesy banku doszły obecnie do takiego rozwoju, że zaszła znowu potrzeba podwyższenia kapitału zakładowego.

Dla uchwalenia tego zostało zwołane do Lwowa na środę rano walne zgromadzenie akcyonaryuszów. Zagaił je w zastępstwie nieobecnego hr. Siemieńskiego-Lewickiego wiceprezes rady nadzorczej p. Tchórznicki, który w swem przemówieniu oddał hołd śp. Smolce nietylko jako wielkiemu mężowi, ale i jako członkowi rady nadzorczej banku hipotecznego (obecni w liczbie trzydziestu kilku powstali) i zawiadomił, że bank hipoteczny złożył pisemną kondolencyę rodzinie śp. Smolki i wieniec na jego trumnie, a postanowił wziąć przez swoją deputacyę udział w pogrzebie i w czasie jego zamknąć biura bankowe.

W obecności komisarza rządowego radcy Piwockiego członek rady nadzorczej p. Niezabitowski odczytał następujący wniosek rady nadzorczej. Jest to właśnie ten wniosek, dla którego zwołano niniejsze walne zgromadzenie;

1) powiększa się kapitał akcyjny banku przez wydanie dalszych 7.000 akcyi z kuponami, z których pierwszy płatny będzie 1 stycznia 1901 z 7 milionów na 8,400.000 zł.

2) zastrzega się akcyonaryuszom prawo poboru nowych akcyi po cenie 280 zł. za sztukę, oprócz stempla w kwocie 2 zł. 50 ct w ten sposób, że na 5 starych akcyi przypadnie jedna nowa, ułamki nie będą uwzględnione

3) prawo poboru może być wykonane tylko w czasie od 15 grudnia br. do 15 stycznia 1900 i z tym dniem gaśnie — za wpłaty poczynione przed dniem 2 stycznia bonifikować będzie bank 6% odsetek, natomiast za wpłaty poczynione po dniu 2 do 15 stycznia doliczać będzie bank 6% odsetki.

4) nadpłata (agio) 80 zł. od akcyi razem kwota zatem 560.000 zł. wpłynąć ma do zwyczajnego funduszu rezerwowego z kwotą 420.000 zł. a do nadzwyczajnego funduszu rezerwowego z kwotą 140.000 zł.

Pierwszy w dyskusyi zabrał głos radca dworu p. Podlewski, zadając dyrekcyi pytania stanowcze: czy prawdą jest, że zagranica wzburzona katastrofami finansowemi w Galicyi rzuciła znaczną liczbę akcyj banku hipotecznego na rynek lwowski i że kantor wymiany banku hipotecznego wskutek tego wiele takich akcyj zakupił — dalej na jaki interes żąda dyrekcya podwyższonego kapitału, czy to ma być jakie nowe przedsięciorstwo, czy też mają być tylko dawne przedsiębiorstwa banku rozszerzone, albo czy podwyżka kapitału nie ma być użytą na to, aby jak to mówią, „zgraliśmy się, więc trzeba się odegrać" — a wreszcie dlaczego żąda się podwyżki kapitału właśnie teraz przed końcem roku, przed ułożeniem bilansu za rok 1899. Radca Podlewski przypomniał, że akcye banku hipotecznego notowane niedawno 400 zł. za sztukę, stoją teraz 368 — bank ma dochody ze swoich dotychczasowych operacyj, więc po co podwyższenie kapitału akcyjnego?

Odpowiedział interpelantowi zastępca dyrektora dr. Fruchtman przedewszystkiem, że pogłoska o tem, jakoby zagranica rzuciła na targ lwowski znaczną liczbę akcyi banku hipotecznego nie ma żadnych podstaw, a kantor wymiany banku hipotecznego ma obecnie zaledwie 100 akcyj tj. mniej niż zeszłego roku. Przeciwnie nawet zagranica dopytuje się natarczywie, kiedy kapitał banku będzie podwyższony i na jakich warunkach. Kurs akcyj banku hipotecznego spadł to prawda i teraz wynosi nie 368 wprawdzie, lecz 372 lub 376, ale spadek ten jest jeszcze stosunkowo mniejszy niż spadek innych papierów, które wszystkie prawie bez wyjątku na giełdach potaniały.

Co do przedsiębiorstw, jakich się bank hipoteczny podejmuje, to o nich zawsze wyraźnie i jasno mówi każdoroczne sprawozdanie dyrekcyi bankowej. A mianowicie wziął bank udział w oświetleniu Przemyśla elektrycznością i na tem zyskał 6·5%, dalej wziął udział w olejarniach krajowych, które się pomyślnie rozwijają a udział w tem banku wynosi 150.000 zł. a nakoniec wziął bank udział w budowie kolei lwowsko-janowskiej, która się jeszcze nie opłaca

Najnowszemi przedsiębiorstwami banku będzie fabryka dachówek i fabryka sztucznego kamienia.

Podwyższenia kapitału potrzeba dlatego dziś nie dopiero po bilansie, bo bank chce mieć pieniądze już od początku roku 1900, a nie dopiero od jego połowy i chce przytem przyszłym akcyonaryuszom swoim wypłacać dywidendy już za r. 1900 cały.

Nakoniec co do potrzeby kapitału, to wynika ona stąd, iż wzmagają się interesy banku i to bardzo znacznie. I tak w ciągu ostatnich paru lat tyle wydano pożyczek, ile poprzednio przez lat 25, a ponieważ obecnie pieniądz jest drogi, więc zamiast go na drogi procent pożyczać u obcych ludzi i jeszcze szukać go, bo teraz się kryje, lepiej dostać go u swoich własny kapitał.

Dr. Rybicki usprawiedliwiał też wysokość procentów w banku hipotecznym ogólną depresyą i tem, że bank hipoteczny płacić musi wyższe podatki niż inne instytucye finansowe.

Mimo tych wyjaśnień radca Podlewski postawił wniosek, aby uchwałę co do podwyższenia kapitału akcyjnego odroczyć aż do następnego walnego zgromadzenia akcyonaryuszów tj. aż do chwili, gdy bilans za r. 1899 będzie ułożony.

Przemawiał jeszcze p. Schütz, szeroko motywując potrzebę kapitału tem, że przecież nie chodzi tu o zmniejszenie zysków banku, jeno o ich zwiększenie, a następnie i tem, że bank hipoteczny, jako prawie jedyny obecnie w Galicyi bank, który się zajmuje przemysłem, powinien zakres swoich interesów rozszerzać.

P. Szczerbicki motywował jeszcze potrzebę podwyższenia kapitału akcyjnego wielkim wzrostem interesów banku — poczem wszystkimi głosami przeciw jednemu głosowi radcy Podlewskiego podwyższenie to na warunkach przez radę nadzorczą proponowanych, a wyżej wymienionych, uchwalono i tem się zgromadzenie skończyło.

Manifestacye żałobne.

Wszystkie stowarzyszenia, korporacye i instytucye wezmą gremialny udział w pogrzebie śp. Smolki.

Wydział izby adwokackiej uchwalił na nadzwyczajnem swem posiedzeniu, wyrazić rodzinie zmarłego kondolencyę, złożyć na trumnie wieniec i zaprosić członku do gremialnego udziału w obrzędzie pogrzebowym.

Podobnie wydział „Sokoła" poleca, aby członkowie jego zebrali się w czwartek 7 bm. o godzinie 10 zrana w budynków „Sokoła" w mundurach i płaszczach dawniejszych lub nowych celem wzięcia udziału w pogrzebie śp Smolki.

Izba rękodzielnirza również zaprasza korporacye rękodzielnicze ze swoimi sztandarami na pogrzeb śp. Smolki. Zebrać się mają w ratuszu w czwartek o g. 10 rano.

Do rodziny śp. Smolki nadchodzą z Wiednia i kraju bardzo liczne telegramy kondolencyjne od wybitnych osób i korporacyj.

Delegaci lwowskiej rady miejskiej pod przewodnictwem dr Małachowskiego, który imieniem miasta złożył też kondolencyę rodzinie śp. Smolki, uchwalili na środę wieczorem zwołać nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej poświęcone specyalnie pamięci śp. Smolki. W sali radnej ustawiony będzie biust znakomitego polityka a prezydent wypowie mowę żałobną.

Nadto uchwalono wysłać pismo kondolencyjne do rodziny, a na czas konduktu żałobnego pozapalać latarnie uliczne w mieście i kirem je okryć.

Nad mogiłą przemówi dr. Małachowski, a rada miejska złoży srebrny wieniec.

Wezwano nadto lwowskich kupców, aby w dzień pogrzebu pozamykali swe sklepy, a i wszyscy proboszczowie proszeni będą, aby wydelegowali bractwa kościelne na pogrzeb.

Akademicy lwowscy wyrazili życzenie zaniesienia trumny ze zwłokami śp. Smolki na własnych barkach na cmentarz. Nad grobem przemówi także jeden z akademików.

* * *

Ile nadchodzi do rodziny śp. Smolki telegramów i pism kondolencyjnych, trudno zliczyć a cóż dopiero treść ich podawać. W kraju niemal wszystkie instytucye i osobistości zajmujące wybitniejsze stanowiska nadesłały wyrazy współczucia. Z Wiednia telegraficznie wyraziły kondolencyę wszystkie grupy parlamentarne. Nawet liberali niemieccy nie zaniedbali tego uczynić.

Dziś rozpoczęło się nadsyłanie wieńców. Nadesłali: Akademia umiejętności w Krakowie, towarz. dziennikarzy polskich, zakład im. Ossolińskich. Na wstęgach tego wieńca widnieje napis „Obrońcy praw narodowych".

Na pogrzeb przyjadą imieniem parlamentu: prezydent Fuchs, imieniem prawicy p. Povsze a imieniem lewicy Nitsche. Nadto poszczególne jeszcze kluby przyślą swych reprezentantów.

Pochód pogrzebowy, który rozpocznie się w czwartek o godź. 11 w południe z domu przy ul. Słowackiego l. 18, postępować będzie ulicami: Trzeciego Maja, Jagiellońska, Karola Ludwika, pl. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim i na cmentarz Łyczakowski.

* *

Praska *Politik* w artykule wstępnym poświęconym pamięci Smolki, pisze: „Umarł on nietylko narodowi polskiemu — on był bowiem także naszym. I my (Czesi) mieliśmy udział w jego życiu i czynach, jak mieliśmy udział i w jego miłości".

Również budapeszteński *Pester Lloyd* zamieszcza obszerny artykuł poświęcony działalności Smolki. W artykule tym przypomina, iż po śmierci cara Aleksandra II nie chciał on jako prezydent parlamentu wygłosić wspomnienia pośmiertnego. „Pozostanie także w pamięci — dodaje *Pester Lloyd* — przemówienie jego w izbie posłów z powodu śmierci cesarza niemieckiego, w które wcisnęło się sporo *pointe* polskiej".

* * *

Krakowska rada miejska na umyślnem swem w środę posiedzeniu uchwaliła wysłać na pogrzeb deputacyę z prezydenta Friedleina, dr. Doboszyńskiego i Kohna, złożyć wieniec od Krakowa i prosić kapłanów o nabożeństwo za duszę śp. Smolki.

* * *

Ze Stanisławowa, którego śp. Smolka był honorowym obywatelem, jedzie osobna deputacya, a z Kołomyi burmistrz p. Witosławski z jednym z rajców miejskich.

* * *

Wedle ostatecznych decyzyj, na pogrzeb śp. Franc. Smolki do Lwowa wyjechali już z Wiednia między innymi: minister dr. Chłędowski, jako oficyalna deputacya izby posłów pp: Nietsche, Povsze, Fuchs. Z klubu młodoczeskiego deputacya z 5 członków, a mianowicie pp.: Horzica, Lebloch, Skala, Janda i Seidert, z niemieckiego stronnictwa katolickich ludowców p. Dollinger, jako reprezentant feudalnej szlachty hr. Wolkenstein, z koła Polskiego pp.: Jędrzejowicz, Dulęba, Lewicki, Weigel i prywatnie p. Rojowski, oraz Włodzimierz Gniewosz. Jadą w osobnym wagonie salonowym.

* * *

We wszystkich większych instytucyach lwowskich biura będą podczas pogrzebu Fr. Smolki zamknięte

Między mnóstwem nadeszłych telegramów kondolencyjnych, jest też telegram od adwokatów warszawskich.

W teatrze w dniu pogrzebu nie będzie przedstawienia, a personal teatralny, który złożył wieniec na trumnie śp. Smolki weźmie gremialny udział w pogrzebie. Dyrektor Heller złożył wieniec od siebie.

Sędziwy wódz Czechów dr. Rieger nadesłał również serdeczny telegram kondolencyjny.

Władze wojskowe będą na pogrzebie reprezentowane przez oficyalną deputacyę, złożoną z jednego jenerała i oficerów sztabowych wszystkich pułków stojących we Lwowie załogą.

*

W ostatniej chwili u łoża zmarłego zgromadziła się - jak już donieśliśmy — prawie cała jego rodzina. Oprócz syna Stanisława Smolki był także bratanek Karol Smolka, były dyrektor kasy oszczędności z żoną i dziećmi, oraz zięć jego p. Rybicki, synowa śp. zmarłego Adela Smolczyna z dziećmi, wdowa po śp. Władysławie, opiekunka jego w ostatnich latach życia, oraz wnuczka p. Jadwiga Zgórska i wnukowie Hupertowie.

* * *

Namiestnik Leon hr. Piniński modlił się w środę u zwłok śp. Franciszka Smolki i złożył sam na trumnie wspaniały wieniec z napisem na wstęgach: „Nieodżałowanemu Franciszkowi Smolce — Leon Piniński, namiestnik."

Śp. Smolka pozostawił między innymi setki listów, jakie w r. 1848 i 1849 codzien, nie prawie pisywał do żony. Z listów tych zawierających bardzo ciekawe uwagi o ówczesnych wypadkach politycznych, tylko małą część zużytkował śp. Karol Widmann w swem dziele o Smolce.

KRONIKA.

Lwów d. 6 Grudnia.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował ukończonego słuchacza praw Mikołaja Jurystowskiego attaché konsularnym.

Wilia św. Mikołaja, patrona dzieci, odznaczała się zwiększonym ruchem w handlach i masą śniegu, który spadł wieczorem. W licznych klubach, istniejących w naszem mieście, a więc w Kole Literackim i Artystycznem, w Kasynie Miejskiem, Klubie Pocztowym itd. odbyły się nad wieczorem zabawy dla dzieci. Że w czasie ich panował nastrój serdeczny a starsi cieszyli się radością milusińskich — dodawać chyba nie potrzeba. Zbyteczna też notować, że mamusie zanim udały się wczoraj na spoczynek, nie zapomniały pod poduszkami swych dzieciaków ukryć jakieś słodycze i zabawki, które dziś rano stanowiły nowy przedmiot uciechy tych, którzy za lat kilkanaście nie będą mieli tego rodzaju pięknych złudzeń a natomiast będą musieli przedostawać się przez ciernie codziennego życia.

Przemówienie namiestnika hr. Pinińskiego na wtorkowem posiedzeniu rady miejskiej dla zaprzysiężenia prezydenta Małachowskiego, opiewało wedle *Gazety lwowskiej*:

Miło mi pana J. W. Panie prezydencie oraz nowowybraną świetną radę miejską oficyalnie dziś powitać. Smutnym zbiegiem okoliczności przypada obecna chwila uroczysta właśnie w czasie, gdy ten, który przez długi szereg lat był najświetniejszą postacią tego grodu, jednym z najbardziej zasłużonych w kraju i państwie na łożu śmiertelnem spoczywa. Śmierć często przerywa życie ludzi znakomitych w pełni rozkwitu. Franciszkowi Smolce dozwoliła opatrzność dokonać w całej pełni żywota, będącego jednem pasmem pięknych zasług — zasług, które w tym razie, co niestety nieczęsto się zdarza w życiu politycznem, zjednały mu najżywsze uznanie i ogólną miłość ludzką. To też żywot Franciszka Smolki, to piękna jasna karta, na którą z zadowoleniem i chlubą wskazać można.

Szanowni panowie! Działalność nowej rady miejskiej i pana p. prezydencie rozpoczyna się w ważnej i trudnej chwili. Na każdym kroku w mieście Lwowie wiele jest do zrobienia, pod niejednym względem gruntowna poprawa stosunków potrzebna. Pragnę z całego serca, ażeby działalność pańska panie prezydencie oraz rady miejskiej przyczyniła się do rozwoju miasta pod każdym względem tak na polu materyalnem, jak i moralnem, oraz pod względem podniesienia oświaty. Nie wątpię, że do tego postępu dążyć panowie będziecie wedle sił waszych i proszę was bądźcie panowie przekonani, że będę uważać zawsze za miły obowiązek użyczyć wam w tym względzie jak najchętniej usilnego poparcia.

Obiad. U namiestnika Leona hr. Pinińskiego odbył się we wtorek o godz. 7. obiad, w którym wzięli udział pp dr. Bobrzyński, dr. J. Wereszczyński, radca dworu Jan Franke, profesorowie uniwersytetu: dr. T. Ciesielski i ks. J. Bilczewski, radcy namiestnictwa: M. Poradowski i dr. Ig. Dembowski, krajowi inspektorowie: B. Baranowski, J. Lewicki. dr L. German, Em. Dworski, Mieczysław Zaleski, L. Dziedzicki, T. Tokarski, radcy rządowi: J. Rotter. i E. Gorgolewski, poseł prof. Al. Barwiński, starosta Antoni Reiner, starszy inspektor kolei państwowych Ig. Drewnowski, dyrektor seminaryum nauczycielskiego J. Matijow, prof. gimnazyalny dr. St. Witkowski.

Trzy samobójstwa. W stajniach na ul. Gródeckiej l. 72 we Lwowie obwiesił się we wtorek 21 letni zarobnik Kazimierz Bazylik. Dalej usiłował się rzucić z drugiego piętra domu Andriollego na bruk były właściciel biura wywiadowczego Michał Janiszewski, lecz zamach ten udaremniono. Z rozpaczy za kochankiem usiłowała się wreszcie we wtorek otruć zapałkami Regina Wurmówna.

Żywcem spalona. W Kozowie pod Tarnopolem czteroletnia córeczka włościanina Zadorożnego, strąciła nieostrożnie lampę, wznieciła pożar i spaliła się w niem na węgiel. Rodziców w domu podówczas nie było tylko siostra 18-letnia, która dziecka nie potrafiła ocalić.

Wielicka kasa oszczędności. We wtorek na posiedzeniu wielickiej rady powiatowej, jako wydziału nadzorczego powiatowej kasy oszczędności pod przewodnictwem marszałka Czecza, radca namiestnictwa, członek komisyi kontrolującej, przedstawił obecny stan badań, wedle którego straty wekslowe wynoszą 139.775 zł., a hipoteczne 26.214 zł.

Członek wydziału p. Salik przedłożył projekt sanacyi kasy, na podstawie którego w przeciągu lat 12 bez ofiar powiatu i bez straty funduszu rezerwowego, możnaby pokryć zdefraudowane kwoty. Prezes Czecz powiększył obecnie liczbę członków wydziału nadzorczego z 8 na 12 i powołał do niego 4 włościan, 2 posiadaczy większej własności i 6 mieszczan wielickich.

W skład nowej dyrekcyi wchodzą pp. Aywas, substytut notaryalny dr. Paweł Hanowski Siedlecki i Józef Drej.

W dalszym ciągu aresztowano i odwieziono do krakowskiego kryminału za udział w malwersacyach w wielickiej kasie oszczędności Marka Blatta, Salomona Wimmera, Altera Luckera, Chaskla Grossmanna i Maurycego Waldmanna.

Emigracya. Z Muszyny piszą: Emigracya w tutejszym powiecie nie ustaje. Od miesiąca wyemigrowało z Krynicy 55 osob, z Machnówki 67, z Nowej Wsi 46 osób, z Powroźnika przeszło 50 osób z Milika 60 osób, z Andrzejówki 38 osób i t. d. Wszyscy za paszportami na robotę do Ameryki i Prus.

W Krakowie we wtorek w południe poświęcono i otwarto nowo zbudowaną kosztem 45.000 zł. rzeźnię dla trzody.

Śnieżyca spadła w całej Galicyi, we Lwowie i jak nam telegrafują, w Wiedniu.

Kolej Łupków—Cisna z powodu zasp śnieżnych stanęła na dni 4.

Wiedeński kościół pod wezw. św. Karola otrzymał onegdaj światło elektryczne.

Dużo wiatru po dziennikach prawicy parlamentarnej nieprzychylnych, narobiono z powodu drobnego zajścia na wtorkowem posiedzeniu wiedeńskiej izby posłów. Pp. Jaworski i Kathrein, prezes niemieckiego stronnictwa katolickiego, należącego do prawicy, umówili się, że gdyby postawiono wniosek zamknięcia dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, to oba kluby będą zgodnie za nim głosowały. Wniosek taki postawił liberał niemiecki p. Gross a posłowie polscy sądząc, że skoro nie wychodzi on z grona prawicy, należy przeciw niemu głosować, głosowali przeciw zamknięciu dyskusyi i w ten sposób poparli obstrukcyę czeską, polegającą na zagadywaniu. P. Kathrein, zobaczywszy, iż Polacy głosują inaczej niż jego stronnictwo, zawołał: „A to co — wszak to sprzeciwia się naszej umowie". Następnie wyjaśniono sobie wzajemnie sprawę i gdy w środę ponowiony zostanie wniosek zamknięcia dyskusyi, Koło Polskie będzie za nim głosowało.

Orkan. Telegrafują nam z Wiednia 5 bm: Dzisiejszej nocy do samego rana szalał tu straszny orkan i wyrządził znaczne szkody w budynkach i parkach Dotychczas wiadomo o czterech osobach, które skutkiem orkanu zostały pokaleczone.

Nowe stemple. Jak nam telegrafują z Wiednia 6 bm. urzędowa gazeta ogłosiła już rozporządzenie o nowych stemplach na rachunki i listy frachtowe, o nowych banderolach i stemplach na karty — opiewających na walutę koronową.

Deputacye oficerów bawarskich z tego pułku, którego właścicielem został świeżo zamianowany arcyks. Franciszek Ferdynand — jak nam telegrafują z Wiednia 6 bm. przyjmował we wtorek najpierw arcyksiążę, potem cesarz, a wieczorem dany był dla niej obiad galowy.

Wieczorek Barącza. P. Władysław Barącz urządza w czwartek 7 b. m. wieczorek humorystyczno-muzyczny w sali kasyna miejskiego. Produkcye p. Barącza cieszą się tak wielkiem wzięciem, że wszelka zachęta zdaje się być zbyteczną.

Sztuki piękne.

TEATR.

(„Sybir" dramat narodowy w 4 aktach Józefa Maskoffa, wystawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 29 bm.)

Nigdy nie zapomnę wrażenia, jakie wywołało swego czasu pierwsze przedstawienie dramatu „Tamten" — a wrażenie to nie było tylko odosobnionem zjawiskiem, owszem, ludzie najbardziej zimni i obojętni do głębi przejęci opuszczali teatr.

Wrażenie „Sybiru" — z góry powiedzmy — było znacznie słabsze — czemu? — złożyło się na to wiele czynników. Być może, że znając sztukę „Tamten" oswoiliśmy się ze światem, który i w „Sybirze" autor wprowadza, być może, że słysząc o sztuce tej od dawna zbyt wiele po niej się spodziewaliśmy — być może, że przyczyniła się do napięcia wrażenia w „Tamtym" niesłychana, doskonała gra trupy krakowskiej, umiejącej nietylko przedstawić znakomicie poszczególne role, ale i całością wywołać nastrój. Wszystko to być może powodem, że sztuka mniejsze wywołuje wrażenie, to jednak pewna, że sztuka sama stoi znacznie niżej.

W sztukach tego rodzaju dwa rozróżnić należy czynniki, decydujące o jej wartości i powodzeniu. Jeden, to sztuka sama, jej wartość artystyczna, drugi to sam temat: gdy oba czynniki w równej obok siebie staną wysokości — wtedy dopiero sztukę nazwać można doskonałą.

Narodową nazwał sztukę autor — i epitet ten przysługa jej w całej pełni. Pod względem tematu sztuka stoi na równej z „Tamtym" wysokości. Te cierpienia straszne, fizyczne i moralne, jakie znosić muszą męczennicy za sprawę ojczyzny, te ich katusze, ten brutalizm i okrucieństwo wyrafinowane gnębiących ich półdzikich katów — to wszystko w sztuce znalazło wyraz jasny i dobitny.

Partyę takich męczenników prowadzi etapem młody oficer Czerkies Aniuszkin. Jest w tem gronie nieszczęśliwych pułkownik Zdanowski, idzie za nim dobrowolnie jego żona z dziećmi, są tam ludzie bogaci niegdyś, śmietanka społeczeństwa, jest i student, są i słabe kobiety, i chłopi.. Nie dość strasznych mąk, jakiemi dręczą ich chłód, głód, zmęczenie, od którego upadają — jeszcze brutalizm katów nie szczędzi im i moralnych katuszy — traktują ich gorzej niż zwierzęta — a co jeszcze gorsza, prześladują kobiety nawet swą występną miłością. Ofiarą namiętności Aniuszkina pada żona Zdanowskiego — prześladuje ją na każdym kroku, mimo, że ona tylko pogardę ma dla niego.

Etap staje w jednem z gubernialnych miast sybirskich i zatrzymują się tam parę miesięcy. Gubernator tamtejszy Aksakow, widząc, że Sybiracy litują się nad biednemi ofiarami, chce wpoić w lud nienawiść ku nim — głosi, że Polacy rznęli Rosyan i biednych zesłańców chce użyć jako szczebel do awansu.

Oto zapomocą swoich ajentów chce doprowadzić do tego, ażeby Polacy wdali się w zmowę z tubylcami i podnieśli choć mały bunt — on go uśmierzy a sam pójdzie wysoko za swe zasługi. Plany jego krzyżuje mu Aniuszkin, który znów chce uwieść Zdanowskiego, myśląc, że uda mu się go zgładzić, a wtedy żona po śmierci męża łaskawszą dla niego będzie.

Podczas przesłuchania Zdanowskiego, Aksakow by coś się od niego dowiedzieć, stara się go podrażnić, wie że jest porywczy, ale nadto go podrażnił, bo Zdanowski rozwścieczony kajdanami uderza go w głowę i mimowoli zabija, a potem wraz ze skutym ze sobą brodiagą Makarem ucieka.

Po śmierci Aksakowa dzieło jego prowadzi dalej dyrektor więzienia Wasilewicz. On nie stara się wcale schwycić ani Zdanowskiego ani Makara, owszem, niech przygotowują bunt: każe nawet swym żołnierzom pozornie przystąpić do zmowy — gdy rzecz dojrzeje, wtedy mają ich w ręku. Dlatego też, gdy Aniuszkin raz mało nie schwytał zbiegów, ułatwia im dyrektor ucieczkę. Przyszła umówiona chwila powstania, zapłonęły ognie, Zdanowskiego schwytano i rozstrzelano — innych wzięto pod sąd... I znów nadzieja wyzwolenia skazańców i ludu przepadła na wieki.

Taką jest po krótce treść sztuki. Dotyka ona najboleśniejszej rany narodowej, rozkrywa jej okropność przed oczyma widza, prowadzi go przez wszystkie piekła, wstrząsa jego duszą do głębi, wzrusza, z óczu łzy wyciska. Pod tym względem sztuka stoi na wysokości równej „Tamtemu" jest wspaniałą sztuką narodową. Autor jako patryota spełnia swe zadanie świetnie — i osiąga cel pożądany, bo w sercu tych, którzy ukochali swą drogą ojczyznę wzbudza litość, współczucie do ofiar, krzepi ich dusze heroizmem bohaterów, podnosi, uszlachetnia.

Ale w przedstawieniu rzeczy w sztuce autor rozróżnia bardzo wyraźnie dwie strony: jedna, to okrutny rząd i jego funkcyonaryusze — a więc Aniuszkiny, Aksakowy, Wasilewicze i inni — druga, to lud rosyjski

i jego przedstawiciele jak biedny dieńszczyk Alosza modlący się nad trupem biednej ofiary, Sybiracy znoszący podarki dla zesłańców, służący gubernatora, a przedewszystkiem brodiaga Makar. Ta druga strona, to lud rosyjski, który chce autor przedstawić jako czynnik nam przychylny. Wskutek tego i wśród zesłańców dwa tworzą się stronnictwa: Zdanowski i towarzysze, którzy wchodzą z ludem rosyjskim w kompromis przeciw rządowi — drudzy jak Lipski a przedewszystkiem Ancypa, którzy są zasadniczymi wrogami wszystkiego, co jest rosyjskiem. Ale ci dwaj są przedstawieni jako jednostki, wyjątki — wogóle przeważna część zesłańców łączy się duchowo z ludem rosyjskim i z nim w porozumieniu chce działać.

O wiele niżej od „Tamtego“ stoi „Sybir“ jako dzieło sztuki. Tam operował autor środkami mniejszymi, bardziej naturalnymi, tylko tu i owdzie posługując się silniejszym efektem — Sybir od pierwszej chwili operuje jak najsilniejszymi efektami.

Swego czasu w recenzyi „Tamtego“ podniosłem jako jedną z największych zalet artystycznych sztuki, tę dyskrecyę w operowaniu efektami — a co ważniejsze niezwykle umiejętne stopniowanie. To właśnie stopniowanie jest głównie sekretem wrażenia i utrzymania go w ciągłem napięciu. W „Sybirze“ od razu w akcie pierwszym mamy strzelanie do bezbronnych ofiar — co więcej po tem dać można?

Natura ludzka normalnie usposobiona chce na scenie widzieć przed sobą rzeczy mniej więcej normalne. Nie wyklucza to stanowczo efektów jak mord, strzelanie, ucieczka etc. ale muszą one być podawane widzowi jako finał niejako, nie zaś jako rzecz ciągła. Przeglądnijmy sztukę, a ujrzymy obok siebie: akt pierwszy — Aniuszkin chce zgwałcić Zdanowską, wyrzuca dzieci na śnieg, sałdaci strzelają do bezbronnych ofiar. Akt drugi: indagacya waryata, Zdanowski zabija kajdanami Aksakowa, Makar dusi służącego, ucieczka. Akt trzeci: sałdaci kłują bagnetami łóżko, pod którem schowany Zdanowski, cudowne uratowanie jego. — Akt czwarty: rozstrzelanie Zdanowskiego. Każdy z tych efektów użyty dyskretnie na odpowiedniem tle robiłby odpowiednie wrażenie, wszystkie jeden obok drugiego nagromadzone — chybiają celu i nadają sztuce cechę t. zw. „bomby“.

Wszystko to, w sztuce wyprowadzone jest prawdziwe i z rzeczywistości wzięte — w pamiętnikach, powieści byłoby może na miejscu, jako odbicie prawdy; na scenie, zapominać nie należy — nie wszystko co prawdziwe jest artystycznem — tak jak nie jest dziełem sztuki fotografia oddająca wiernie rzecz realną. Taką fotografię po części dał nam autor - i chybił — podczas gdy w sztuce „Tamten“ dał nam obraz, równie realny — ale i artystyczny.

Ale arcydzieła nie rodzą się codzień. Arcydziełem jest „Tamten“ — nie jest nim wprawdzie „Sybir“ — ale jest zawsze utworem znakomitym, jedną z najlepszych sztuk nowszego polskiego repertoaru. I jako taki zasługuje zawsze na gorący poklask, uznanie, a także dłuższe powodzenie. „Tamten“ zostanie w literaturze — „Sybir“ czas dłuższy ozdobą sceny.

Wystawiono sztukę pod względem zewnętrznym bardzo starannie — można powiedzieć więcej nawet, bo wspaniale. Tu ten epitet będzie zupełnie na miejscu.

Doskonałą była też i gra artystów. Rolę Zdanowskiego powierzono p. Woleńskiemu — typ ten, zresztą dość blady odtworzył on bardzo dobrze. Aniuszkina grał p. Wostrowski — namiętna i gwałtowna natura Czerkiesa znalazła w jego interpretacyi należyty wyraz. Wybijał się na pierwszy plan p. Chmieliński jako chytry dyplomata Aksaków — zaś p. Kwiatkiewicz z realizmem i widocznym talentem oddał rolę brodiagi Makara. P. Stachowiczowa rolę Zdanowskiej zaliczy do lepszych w swym repertuarzu: tyle umiała wlać uczucia w tę postać i prawdy i boleści i cichej rezygnacyi. Należy się jej za to rzetelne uznanie.

Dr. Eug. B.

---

* **Z teatru krakowskiego.** „Kordyan“ nie przestaje wypełniać amfiteatru. Przedstawiony w dniu 5 b. m. po raz piąty sprawił na licznie zgromadzonej publiczności tak podniosłe wrażenie, jak na poprzednich; objawiało się ono, jak zwykle, gorącymi oklaskami i obfitemi wywoływaniami, a p. Tarasiewiczowi, grającemu tak świetnie tytułową postać, wręczono z orkiestry obok pięknego kwiecia rzetelnie zasłużony dar w postaci wytwornego kompletu dzieł Słowackiego.

Farsa niemiecka p. t. „Miodowy miesiąc“ (*Flitterwochen*) dzięki doskonałej grze artystów (pp. Wojciechowska, Bednarzewska, Teodorowicz, Sobiesław, Siemaszko, Roman, Przybyłowicz, Solski i inni) utrzyma się w repertuarzu wesołych utworów.

P. Marya Przybyłkówna po tygodniowej nieobecności, spowodowanej wyjazdem za granicę w sprawach familijnych, powróciła już do Krakowa i wystąpi w dniu 9 bm. w sztuce p. t. „Dolly“.

Następne przedstawienie „Kordyana“ w piątek 8 bm. *(K. C.)*

Repertoar teatru hr. Skarbka.

W czwartek na znak żałoby jako w dniu pogrzebu śp. dra Smolki teatr zamknięty.

Konferencye.

(Tel. „Gaz. Nar“.)

Wiedeń d. 6 grudnia.

Wczoraj wydano komunikat z przebiegu akcyi ugodowej pomiędzy Czechami a Niemcami. Powiedziano w nim, że wczorajsze posiedzenie subkomitetu pozostało bezowocnem. Wieczorem miał wspólne narady komitet wykonawczy prawicy z konferencyą przeciw lewicy. Przemawiali między innymi Baernreither, Lueger, Dzieduszycki, Povsze i Fuchs motywując swoje wnioski. Baernreither proponował zawiesić obstrukcyę aż do wyniku konferencyi niemieckich i czeskich reprezentantów z Czech i Morawii, któraby się miała zebrać w styczniu 1900 r. Zadaniem tej konferencyi byłoby stworzyć podstawę do przywrócenia narodowego pokoju w tych krajach. Konferencya prezesów lewicy miałaby w tem to zadanie, aby wpłynąć na Niemców, iżby wewnętrzny język urzędowy czeski został zaprowadzony pod warunkiem naturalnie, że cały kompleks niemiecko-czeskich kwestyj spornych co do Czech i Moraw zgodnie zostanie rozwiązany.

Lueger wniósł, aby ze względu na obustronną skłonność do układów ugodowych, poprosić klub czeski, aby zawiesił obstrukcyę. Dzieduszycki domagał się, aby natychmiast przywrócić stan rzeczy z przed zniesienia rozporządzeń językowych, za co natomiast Niemcom przyrzekłoby się spełnienie w oznaczonym czasie pewnych żądań, któreby mogli postawić tak, iż gdyby ich nie dotrzymano, to Czesi musieliby utracić wewnętrzny język urzędowy czeski.

Povsze wniósł, ażeby wobec gotowości Niemców, po przywróceniu wewnętrznego języka urzędowego czeskiego poprzeć żądanie zawieszenia obstrukcyi czeskiej. Nadto natychmiast należałoby wybrać komitet z obu stron do rokowań z rządem. Nakoniec należałoby w izbie postawić wniosek nagły natychmiastowego wyboru komisyi językowej celem wypracowania projektu powszechnej austryackiej ustawy językowej.

Reprezentanci lewicy oświadczyli, że wnioski Povszego, Fuchsa i Dzieduszyckiego są niemożliwe do przyjęcia, a prawica powiedziała to samo o wnioskach Baernreithera, Luegera i również Dzieduszyckiego.

Z prawicy oświadczono się przeciw głosowaniu klubami, jak to droponowano na lewicy, wskutek czego nie głosowano wcale.

P. Jaworski zamknął posiedzenie, wyrażając jedynie życzenie, aby jak najrychlej przyszło do układów pomiędzy reprezentantami czeskiego i niemieckiego narodu.

Konferencya przewodniczących lewicy przed obradami i podczas nich miała kilkakrotne narady co do taktycznych i rzeczowych spraw, przyczem okazać się miała zupełna zgodność stronnictw lewicy.

Wiedeń d. 5 grudnia.

Donoszą, że istnieje zamiar ponowić rokowanie ugodowe między Czechami a Niemcami w ciągu stycznia.

Z sejmu węgierskiego.

(Tel. „Gaz. Nar.)

Budapeszt 6 grudnia.

Na wczorajszem tajnem posiedzeniu sejmu poseł Barabasz zaprotestował przeciwko temu, że prezydent przywołał go poprzednio do porządku dziennego za wyrazy, jakich użył jeszcze na posiedzeniu poprzedniem. Wyraził przypuszczenie, że prezydent działał w tym wypadku za czyjąś namową. Prezydent stanowczo zaprotestował przeciw temu.

Szell prosił o uchwałę, że nie ma powodu do tajności rozpraw i oświadczył, że wciąganie korony do dyskusyi jest rzeczą nieparlamentarną.

Izba uchwaliła obradować w dalszym ciągu na posiedzeniu jawnem i przystąpiła po raz wtóry do imiennego głosowania nad tem, czy odpowiedź prezydenta ministrów dana na interpelacyę z powodu zgłaszania się rezerwistów na zgromadzeniach kontrolnych w swoim języku, ma być przyjętą do wiadomości, czy nie. Ostatecznie większością 180 głosów przeciw 53 uchwalono przyjąć tę odpowiedź do wiadomości.

Następnie prezydent ministrów odpowiedział jeszcze na interpelacyę z powodu grożącego rzekomo niebezpieczeństwa zawleczenia do Węgier dżumy, oświadczył, że okręt, na którym wypadki podejrzane się zdarzyły, nie przybędzie do Rjeki tylko do Tryestu i że zresztą zarządzono wszelkie jak najrozleglejsze środki ostrożności.

Zagrzeb 6 Grudnia.

Sejm po dyskusyi, która chwilami miała ton podrażniony, uchwalił wczoraj przedłużenie prowizoryum finansowego.

Rada państwa.

(„Tel. Gaz. Nar.“)

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń 6 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów austryackiej rady państwa p. Skala przyłączył się do protestu Stranskiego, z powodu, że nie wniesiono dotychczas wszystkich przedłożeń budżetowych. Rozwodził się nad stosunkami na Morawie, gdzie Niemcy tworząc czwartą część ludności panują nad większością słowiańską. Armia w Austryi też nie jest niemiecką tylko austryacką, której większość stanowią żołnierze nie niemieckiego pochodzenia. W interesie armii prosił ministra wojny o bezzwłoczne wydanie rozkazu, ażeby rezerwiści na zgromadzeniach kontrolnych zgłaszać się mogli każdy w swoim języku. Jak długo narodowi czeskiemu nie zostanie wymierzona sprawiedliwość, tak długo Czesi temu rządowi odmówią poparcia w sprawach choćby najważniejszych, w tych nawet, które się nazywa koniecznościami państwowymi (Oklaski u młodoczechów).

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do postawionego na ostatniem posiedzeniu wniosku nagłego Młodoczecha Szwarca, w sprawie reformy ustawodawstwa w obronie małoletnich dzieci.

P. Szwarc uzasadniał swój wniosek przypominając ostatnie procesy wiedeńskie o maltretowanie dzieci. Ochrona małoletnich jest w Austryi jak najgorszą, a dla zaradzenia złemu należałoby upoważnić władze, aby mogły żądać w danych wypadkach śledztwa, a w razie niebezpieczeństwa umieszczać maltretowane dzieci w osobnych przytułkach. Na utrzymanie takich przytułków ratunkowych powinnoby państwo dać odpowiednie fundusze. (Oklaski u młodoczechów).

P. Menger wniósł, aby wniosek Szwarca bez dalszej dyskusyi przekazać komisyi prawniczej i zaznaczył również konieczność reformy ustawodawstwa w tym kierunku.

Po krótkiej dyskusyi nagłość wniosku Szwarca i wniosek Mengera jednomyślnie uchwalono.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 11.

Na końcu wczorajszego posiedzenia p. Stapiński wniósł interpelacyę w sprawie wyborów do rad powiatowych w Galicyi.

Posiedzenie środowe.

Wiedeń 6 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie izby poselskiej rady państwa zagaił wiceprezydent izby dr. Piętak, który zawiadomił zebranych, że prezydyum wysłało telegram kondolencyjny do rodziny śp. Franciszka Smolki i że otrzymało odpowiedź od profesora Stanisława Smolki.

Następnie odczytano interpelacye i wnioski. P. Horzica postawił wniosek nagły zaprowadzenia dowodu uzdolnienia w zawodzie szynkarskim.

Wiceprezydent oświadczył, że wniosek ten podda pod dyskusyę na końcu dzisiejszego posiedzenia.

P. Türk zainterpelował rząd, dlaczego używają druków czesko-niemieckich władze państwowe na Śląsku rzekomo w czysto niemieckich okolicach. Interpelacya ta nie miała dostatecznej liczby podpisów i dopiero w izbie otrzymała należyte poparcie.

Pp. Danielak i Szponder zainterpelowali cały gabinet dlaczego lekceważą wyraźną wolę cesarską władze wojskowe i nie oddają narodowi polskiemu Wawelu, który odnowiony, imieniem kraju ma być znowu ofiarowany cesarzowi.

Dr. Okuniewski zainterpelował rząd co czyni na emigracyę galicyjską.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego a to jest do dalszego ciągu dyskusyi nad budżetem i prowizoryum budżetowem.

Przemawiał p. Pfliegl *pro*, poczem na wniosek p. Henzla dyskusyę zamknięto. Jeneralnym mówcą „za“ przedłożeniami został p. Gross, „przeciw“ młodoczech Schwarz. P. Gross poprzednio jeszcze postawił wniosek wezwania komisyi budżetowej, aby w ciągu 5 dni zdała sprawę z prowizoryum budżetowego. Wniosek ten później zostanie poddany pod głosowanie.

Głos zabrał p. Schwarz, który zaczął przemawiać po czesku.

Następnie zaczął mówić p. Szwarc po niemiecku. Odpowiedzialność za obecną sytuacyę przypisał niemieckim liberałom. Ministerstwo nie rozporządzając żadną większością, ucieka się do frazesu o koniecznościach państwowych, a tymczasem pierwszą koniecznością państwową jest powołanie rządu większości. Młodoczesi głosować będą przeciw prowizoryum budżetowemu. (Oklaski u młodoczechów).

Jeneralny mówca *pro* p. Gross twierdził, że większość powinna zgodnie dopomódz do jak najrychlejszego załatwienia prowizoryum i oświadczył, że cofa swój wniosek dzisiejszy, aby nie wywoływać nowej obstrukcyjnej dyskusyi.

Na tem rozprawę ukończono i zarówno budżet jak prowizoryum budżetowe przekazano komisyi budżetowej.

Z kolei izba przystąpiła do rozprawy nad referatem komisyi prawniczej w sprawie ulg podatkowych w konwersyach.

Posiedzenie trwa dalej

Komisye.

Wiedeń 6 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi podatkowej, przyjęto po dłuższej dyskusyi wniosek posłów Steinwendera, Kaisera i Franciszka Hoffmana, ażeby § 125 ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych rozszerzyć w tym duchu, iżby wolnemi od wszelkiego podatku rentowego były listy zastawne krajowych instytucyj hipotecznych, jak również innych nieobliczonych na zysk hipotecznych zakładów a dalej obligacye wydawane przez instytucye krajowe na podstawie poręczonych pożyczek. Również uchwalono dadatkowy wniosek posła Jaxa, iż ustawa ta ma wejść w życie 1 lipca 1900 r.

Wiedeń 6 grudnia.

Komisya kolejowa na wczorajszem posiedzeniu w obecności ministra kolei Witteka przyjęła sprawozdanie z międzynarodowej umowy zawartej w Paryżu dnia 16 czerwca 1898 r. która dodatkowo do umów o kolejowym ruchu towarowym z dnia 14 października 1890 zaprowadza niektóre nowe postanowienia.

Referentowi Kolischerowi imieniem komisyi poseł Kaftan, a imieniem rządu minister Wittek wyraził podziękowanie za znakomity referat.

Wiedeń d. 6 grudnia.

Dziś przedpołudniem miała posiedzenie komisya prasowa pod przewodnictwem hr. Dzieduszyckiego. Obradowano nad wnioskiem socyalnego demokraty Resla, aby kolportaż był wolny. Wzięto także pod rozwagę wnioski pp. dr. Lewickiego i Pacaka co do reformy ustawy prasowej.

P. Russ oświadczył się za odroczeniem rozpraw nad kwestyami zawartemi we wnioskach pp. Pacaka i Lewickiego aż do czasu, kiedy izba panów uchwali zniesienie stempla dziennikarskiego.

Radca ministeryalny Schwarzenau, jako komisarz rządowy w komisyi prasowej, oświadczył, że kwestya wzięcia natychmiast pod obrady lub odroczenia wniosków pp. Pacaka i Lewickiego zależeć będzie do pewnego stopnia od tego, jakie w tej sprawie stanowisko rząd zajmie.

Otóż Schwarzenau oznajmił, że rząd zajmuje się obecnie żywo ustawą o kolportażu i zapewne w odpowiednim czasie przedłoży izbie stosowny projekt. Na razie toczą się pertraktacye pomiędzy interesowanemi ministeryami.

Dr. Rutowski, powoławszy się na przeszłą swą działalność w kwestyi prasowej, na wnioski swoje z roku 1884 i 1895, dowodził, że był zawsze za szeregiem ustaw prasowych, pokazuje się jednak obecnie, że ta jest najlepsza taktyka, która wprowadza reformy stopniowo, po kolei. Kumulowanie reform utrudnia wprowadzenie w życie najważniejszych. Jeśliby się chciało cały ogrom reform prasowych odrazu urzeczywistnieć, to w takim razie przeraziłoby się tych, co są przeciwni zniesieniu stempla i utrudniłoby się dojście do skutku nawet tej już uchwalonej przez izbę posłów reformy i być może spowodowałoby się jej odrzucenie przez izbę posłów.

Dlatego wszelkie „iunctim“ między projektami reform prasowych, byłoby szkodliwe dla sprawy zniesienia stempla. Wniósł, aby dyskusyę nad wnioskami pp. Pacaka i Lewickiego odroczyć aż do czasu, kiedy izba panów uchwali zniesienie stempla.

P. Dobernigg oświadczył się za zapatrywaniem p. Rutowskiego.

P. Ressel zabrawszy głos, powiedział, że i on widzi teraz, iż w natychmiastowej dyskusyi byłoby niebezpieczeństwo dla sprawy stemplowej, a stąd i on obecnie jest za odroczeniem dalszej dyskusyi.

Dr. Pacak wyraził natomiast zdanie, że żadnego niebezpieczeństwa nie ma, że więc dyskusyę trzeba przeprowadzić natychmiast.

W głosowaniu wniosek odraczający uchwalono 9 głosami przeciw 8, poczem posiedzenie komisyi zamknięto.

Telegramy i telefonematy.

Paryż 6 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu trybunału państwa przesłuchano komisarza Henniona, którego sprawozdanie stanowi podstawę aktu oskarżenia.

Petersburg 6 grudnia.

Caryca wdowa wraz z w. ks. Michałem Aleksandrowiczem i w. ks. Olgą Aleksandrówną przybyła wczoraj do Gatczyny.

Waszyngton 6 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu kongresu odczytano orędzie prezydenta Mac Kinleya, które stwierdza przedewszystkiem, że kraj cieszy się nadzwyczajną pomyślnością. Dalej wspomina o w[illegible] marynarki handlowej i ośw[illegible] rząd musiał odmówić Austro-Węg[illegible] kodowania za śmierć austro-węgier[illegible] poddanych, zabitych przez szeryfów pensylwańskich podczas strajku w Hazletonie 10 września 1897. Rząd zajmuje to stanowisko, że za kalectwa podczas tłumienia rozruchów nie może odpowiadać. Stosunki Ameryki do Niemiec są ciągle jak najserdeczniejsze. Orędzie, omawiając stosunki z Anglią, powiada, że nadzwyczaj przyjazna neutralność względem nieszczęsnego zatargu południowo-afrykańskiego odpowiada zasadom państwa, ażeby nie wdawać się w układy co do spraw nie dotyczących bezpośrednio interesów kraju. Nakoniec orędzie zapowiada przedłożenie umowy dotyczącej wysp samojskich.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Capetown 6 grudnia.

Generał Methuen donosi urzędowo, że straty Boerów w walce nad rzeką Modderem były większe, niż straty Anglików. Boerzy mają być nadto bardzo zdemoralizowani.

Londyn 6 grudnia.

„Biuro Reutera“ donosi z Durbanu 30 zm: Wedle ostatnich wiadomości z Pretoryi Boerzy ciągle jeszcze spodziewają zwycięstwa. Boerzy czynią przygotowania do energicznego oporu w swej stolicy. Starają się zgromadzić tyle zapasów i amunicyi, aby przetrzymać choćby nawet półroczne oblężenie.

Jak donosi „Times“ z Mafekingu, Boerzy 22 zm. zaatakowali zachodnią część miasta, musieli się jednak cofnąć z powodu bardzo silnego ognia angielskiego.

Londyn 6 grudnia.

„Biuro Reutera“ donosi z Laurenzo-Marquesu 29 z. m, iż wedle doniesień z głównej kwatery Boerów Joubert zamyśla wszystkie swoje siły zgromadzić koło Ladysmithu. Wedle telegramów z głównej kwatery pod Ladysmithem ustawiono tam trzecią wielką armatę, z której granaty rzucane na pozycye angielskie, jak się zdaje, natrafiły na skład amunicyi, gdyż zaraz potem nastąpił wybuch.

Z Pretoryi donoszą 28 z. m: Pociąg pancerny, wypuszczony wczoraj z Kimberleyu powrócił dawszy kilka strzałów na Boerów. Landtrost-Vorustenburg posłał Boerom walczącym pod Gaboronesem posiłki.

Londyn 6 grudnia.

„Daily Telegraph“ donosi z Moder-Riveru 30 zm: Boerzy w odległości 6 mil od rzeki zajęli silne stanowisko. Jak donoszą z Aldershofu, prawdopodobnie utworzoną zostanie siódma dywizya w południowej Afryce.

Dział ekonomiczny.

— **Lwowski bank hipoteczny** wypłacać będzie za kupon styczniowy od swoich akcyi po 10 zł

— **Ceny pszenicy.** W *Agricultural Gazette* ekonomista Smith zaznacza, że pszenica spada w cenie, a to skutkiem ringu Armonsa i innych kapitalistów, którzy mimo wojny i głodu w Indyach zamierzyć mieli obniżanie ceny pszenicy, aby następnie w maju zainscenować nagłą jej zwyżkę i tem więcej na tem zarobić.

— **Obniżenie stopy procentowej.** Telegrafują nam z Wiednia b. m: Bank austro-węgierski obniżył dziś stopę procentową za eskont i lombard o ½%. Stopa procentowa wynosi przeto od 7 bm. począwszy za eskont 5½%, za lombard 6%.

Wiadomości giełdowe

— **Berlin** dnia 6 grudnia. Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169·40. Spirytus 47·80 Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** dnia 6 grudnia. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 100·50. Mąka 23·70.

— **Frankfurt** dnia 6 grudnia. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 234·90, kolej państwowa 138·80, alpiny —·—, Disconto 193·30, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

— **Wiedeń** dnia 6 grudnia. Cukier surowy 12·05 do —·—. Nafta galicyjska 42·37½ Spirytus 19·20 do 19·40.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 grudnia.

Hotel Europejski. Ks. J. Jabłonowski z Zagwoździe, hr. A. Starzeński z Dynowa, M. Marmorosz z Karowa, J. Jarzymowski z Tejsarowa, B. Pilatowski z Brodów, D. Schätzel z Brzeżan, hr. Zborowski z Krakowa, D. Fellinger z Wiednia, E. Bischoff z Monachium, pułk. Lehmann z Brzeżan, J. Traczewski z Chinowic, M. Olszańska z Podwołoczysk, Z. Skibniewski z Rosyi, br. M. Błażowski z Nowosiółek, J. Schell z Starych Brodów, K. Tetmayer z Krakowa.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

L'Exposition de Paris de 1900

Pod tym tytułem wychodzi od 1 października 1898 r. co tydzień zeszyt wspaniałej publikacyi, zawierającej obok tekstu rycinę kolorowaną. Dzieło całe obejmować będzie 120 zeszytów, a w nich około 2000 rycin i 120 [illegible] chromolitografij. To nie tylko opis paryskiej wystawy, dzieło to będzie historyą udokumentowaną sztuk pięknych, umiejętności i przemysłu w XIX wieku i dlatego zainteresuje niewątpliwie każdego człowieka wykształconego.

Całość wydawnictwa kosztować będzie w drodze prenumeraty 39 złr. i 60 ct. którą to kwotę można złożyć albo od razu, albo w 3 ratach: przy zamówieniu 13 zł. 20 ct., dnia 1 lipca 1899 13 złr. 20 ct. wreszcie 1 kwietnia 1900 13 złr. 20 ct. Każdy prenumerator otrzyma jako premium bezpłatne wspaniały album pamiątkowy w bazie. Prenumeratę przyjmuje i szczegółowe prospekta rozsyła darmo

KSIĘGARNIA KATOLICKA
DR. WŁAD. MILKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.

WINO

we flaszkach po 0·70 litrów **białe i czerwone** z królewsko-węgierskiej **wzorowej piwnicy**, zostającej pod nadzorem król.-węg. Ministerstwa, z gwarancyą bezwzględnej naturalności w cenie po **70, 75, 80 ct., złr. 1·— i 1·20.**

Również własnego napełniania:

Wina węgierskie, austryackie, reńskie, bordoskie, słynne greckie Malwasia i Maurodaphne i stare kuracyjne tokajskie

w wielkim wyborze poleca

St. MARKIEWICZ
w Rynku l. 42. 4203

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka złr. 3·50, pół flaszki złr. 1·80, ćwierć flaszki 1 złr. Do nabycia tylko w handlu **Leonarda Scleckiego** we Lwowie ul. Batorego 2.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

ŁÓŻKA żelazne składane po złr. 5·50, z blaszanemi bokami orzechowo lakierowane po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—, 20·— i wyżej. Materace druciane po złr. 12·50. Łóżeczka dziecinne po złr. 12·—, 14·—, 16·— i 18·—, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). **Filia Tarnopol, plac Sobieskiego.**

POSZUKUJE się kontrolora (rządcę) ekonomicznego, kawalera, z ukończoną szkołą rolniczą od 1 stycznia 1900 roku. Wynagrodzenie odpowiednie wykształceniu i dotychczasowej praktyce po wzajemnem porozumieniu się. Zgłoszenia z odpisami świadectw do 20 grudnia br. do Zarządu dóbr Zbydniów poczta w miejscu.

ROTUNDA FUTRZANA tanio do nabycia, ulica Zimorowicza l. 2, dozorca wskaże.

POSZUKUJĘ POSADY samoistnego ekonoma na ordynaryę. Posinger, poczta Zarudzie. 428

GRYDZE KISZONE za 2 złr. franco w baryłeczkach 5 klg. wysyła Markowski, poczta Uście ruskie.

Pościel najlepiej i najtaniej do nabycia wprost w pracowni kołder i materaców **Józefa Schustera** Lwów, Kopernika 5. 396

MASŁO! MASŁO! Codziennie świeże, deserowe masło netto 9 funtów za 4 złr. 50 ct. wysyłam za pobraniem pocztowem a za najlepszą obsługę ręczę. Antoni Drobner, Brzesko. 433

Osoba inteligentna, w średnim wieku, wdowa, Polka, cierpliwa, poszukuje posady, do towarzystwa lub do cierpiącej osoby, albo do opieki panienek, za bonę do dzieci lub też do zarządu domu. Zgłoszenia pod literami: N. N. u pp. Burzyńskich, ulica Łyczakowska 48 oficyna, we Lwowie.

KOCE na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr. 6·50 sztuka. **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

Zarząd dóbr Krakowiec

pod Radymnem
ma na sprzedaż okazałe

karpie stołowe

na święta, w cenach przystępnych. Oprócz tego szczupaki, liny i karasie sprzedają się na miejscu.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego. Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct. 3728

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla Lwowie w aptece J. Wewiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.
właściciele fabryki wód mineralnych.

Skład i Pracownia Futer

BRACI LUBELSKICH

przy ulicy Wałowej l. 3, we Lwowie.

Polecamy na sezon zimowy świeżo sprowadzony zapas futer w skórach jakoteż gotowych futer damskich i męskich, kołnierze, rękawiczki, czapki, baranice i wiele innych a możliwych rzeczy w zakres kuśnierstwa wchodzących. Również utrzymujemy na składzie wielki wybór

sukna do pokrycia futer

i sprzedajemy po możliwie najniższych cenach. 4081

Cenniki gratis i franco.

Curaçao, Anisette, Cherry Brandy, Fine Champagne á l'oranga i t. d.

Jedyna fabryka w Amsterdamie

Rok założenia 1679.

Wynand Fockink

c. k. król. austryacki dostawca nadworny, królewsko-niderlandzki dostawca nadworny, niemiecki dostawca nadworny wielu dworów europejskich

SKŁAD FABRYCZNY WIEDEŃ, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych winiarniach i handlach delikatesów.

Dra. med. Lahmanna

spodnie ub[illegible]

Cenniki darmo i opłatnie. Składy będą podane.

Prawdziwe tylko z tym znak. ochr.

Przez lekarskie powagi najlepiej polecana, najzdrowsza od dawna uznana bielizna. Nie kurczy się w praniu. Nie spilśni się. Nie drażni skóry. Zostaje zawsze przepuszczalną i miękką jak jedwab obok największej trwałości.

Bardzo przyjemne noszenie w każdej porze roku. Dalsze zalety [illegible] bielizna wełniana.

Jedynie koncesyonowana fabryka:
H. Heinzelmann, Bregenz
(Vorarlberg).

Składy we Lwowie: w handlach pp. Jana Riedla, F. S. Bardasza i Ant. Gudiensa.

Quäker Oats



wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i ½ funta
(z przepisem gotowania.)

Daje dzieciom siłę i jędrność, jak żaden inny środek pożywienia. Nie powoduje zatwardzenia, a przecież zapobiega katarom żołądka.

Dla kuchni w ogólności

„Quäker Oats" (amerykański łuszczony owies) przedstawia następujące korzyści: Gotuje się szybko (w 15 do 30 minut); zamienia się dobrze w kleik, gotuje się na samej wodzie, wobec czego odpada też wszelka zasmażka przy tak zwanych naśladowanych zupach i sosach. Wszystkie potrawy z „Quäker Oats" smakują znakomicie: „Quäker Oats" jest bardzo wydatny, a tem samem i tani. 4158

C. K. UPRZYW. GALICYJSKI

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

przyjmuje **od 1. października 1899** począwszy

wkładki na asygnaty kasowe

4 procentowe, wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu

4½ procentowe wypłacalne w 60 dni po wypowiedzeniu

jakoteż

wkładki na rachunek bieżący

dla których na żądanie wydaje

KSIĄŻECZKI CZEKOWE.

Lwów, dnia 30 września 1899. *Dyrekcya.*

Przedruk nie będzie płacony. 4068



Kuchnie

naftowe, gazowe „Primus" najnowsze po złr. 7·50, uznane powszechnie jako niezrównane. **Kuchnie naftowe** z knotami po złr. 1·80 i 2·50, z dwoma płomieniami złr. 2·80, i 3·25. **Maszynki spirytusowe** różnych konstrukcyj. **Puszki hermetyczne** do mleka od 1 litry do 30 na składzie. **Skopce cynkowane** 5-cio litrowe złr. 1·60 — poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Osobny magazyn mebli żelaznych na I. piętrze.

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE CHAMBARD

(THE PURGATIF DE CHAMBARD)



Marka ochronna.

w skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku, a działaniu łagodnem, nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw zatwardzeniom i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoto: **bole i zawroty głowy, brak apetytu, nudności, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.**

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara. — **W Krakowie** w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego. 4079

Dla wszystkich **kaszlących** poleca się najusilniej 4124

Kaiser'a bonbony piersiowe

2480 notaryalnie legalizowanych świadectw są najlepszym dowodem jako nieprześcignionych przy **kaszlu, chrypce, katarze i zaflegmieniu.** Pakiety po 10 i 20 ct sprzedają: *we Lwowie* P. Mikolasch i Sp. droguerya, Z. Zadurowicz i Sp., O. T. Winckler Syn, Jakób Beiser apt., Zygmunt Rucker apt., *w Brodach* Leon Kallir apt., *w Stryju* J. Aichmüller, *w Stanisławowie* Dr. A. Beil; *w Brzeżanach* Adolf Durst apt.; *w Bóbrce* Z Gogela, *w Kołomyi* E. Stenzel apt.

Jeszcze tylko kilka dni!

Ciągnienie już 30 grudnia 1899.

Węgierskiej Państwowej Loteryi Dobroczynności.

Główna wygrana 150.000 koron.

Ogólne wygrane 365.000 koron.

Losy po 2 złr. są do nabycia: w dyrekcyi dochodów loteryjnych w Budapeszcie (IX. Csepelrakpart p. I piętrze) we wszystkich urzędach podatkowych i salinarnych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i ustanowionych we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach w miejscach sprzedaży losów.

Budapeszt, 1 sierpnia 1899.

4166 **Król. węg. Dyrekcya dochodów loteryjnych.**

Firma

J. B. Pargera

Gröden (w Tyrolu)

wykonała stacye Drogi krzyżowej dla kościoła św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie tego roku. — Figury w drzewie rzeźbione, polichromicznie ozdobione, powszechnie się podobały.

Pracownię p. Purgera wszystkiemu Duchowieństwu śmiało polecić mogę.

O. Norbert Golichowski
gwardyan klasztoru św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie.

4220

Prawdziwy **tylko wtedy**, jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.



Dotąd nieprzewyższony.

W. MAAGERA

prawdziwy, oczyszczony 4097

DORSCH

TRAN Z WĄTROBY

(w prawnie zastrzeżonem opakowaniu)

Wilhelma Maagera, w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu **wielkiej strawności** przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest **ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc,** dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp. — **Flaszka 1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, III./3, Heumarkt Nr 3,** tudzież do nabycia **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchii austro-węgierskiej.

We Lwowie: u pp. P. Mikolasza, Z. Ruckera, J. Beisera, Szymona Haya, aptekarzy; St. Markiewicza, Al. Hübnera, kupców. — Główny skład dla Austryi **W. Maager, III./3, Heumarkt 3.**

Naśladownic wo będzie sądownie ścigane

Jedwabne materye balowe

powabne nowości, także jako najnowsze białe, czarne i kolorowe jedwabne materye na toalety spacerowe, wieczorkowe i ślubne. Tylko pierwszorzędne wyroby po najtańszej en-gros cenie na metry i sztuczki otrzyma każdy wprost do domu cłone i opłacone Jakiego koloru mają być wysłane próbki. Opłata listu do Szwajcaryi podwójna. — Stow. fabryka towarów jedwabnych **Adolf Grieder & Cie, kr. nadw. dostawca Zürich (Schweiz).**

PASTA DE NAFÉ i SYROP

de DELANGRENIER, w Paryżu, 19. Rue des Saints-Pères

Bez opium, bez morfiny, ani kodeiny. Środki piersiowe nieszkodliwe używają się pomyślnym skutkiem przeciw katarom, grypie, influenzie, kokluszowi, i t. p. We Lwowie: u PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara, Ruckera i we wszystkich aptekach.

Urządzeń do światła elektrycznego, do maszyn dynamicznych i motorów elektrycznych

416[illegible]

dostarcza w najlepszem wykończeniu fabryka elektrotechniczna **E. & L. Hirsch Wieden, II., Wintergasse 18.** Koszt mały, wielka siła światła! Oszczędność siły i prądu. Dwuletnia gwarancya. Kosztorysy gratis.



Dla Przewielebnego Duchowieństwa i Wielm. Patronatów Kościoła.

RUDOLF HASSE

wyrób organów
we Lwowie, ulica Łyczakowska l. 48
poleca się do wykonywania 4073

organów kościelnych

wszelkich rozmiarów i stylów po przystępnych warunkach za gwarancyą.
Organy przezemnie wykonane są trwałe, według zasad muzycznych ściśle zastosowane, o czem świadectwami mogę służyć. Kosztorysy dostarczam bezpłatnie.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie

FENILIN do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. **Flakon 60 centów.**

Ziółka antimolowe do przechowywania futer. **Pudełko 30 ct.**

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki, meble. **Sztuka 3 ct.**

GRYLON wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp. **Flakon 50 ct.**

MIKOTON niezawodny środek do wytępienia pluskiew. **Flakon 50.**

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów. **Paczka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.**

Papier na muchy
sztuka 3 ct.

Do nabycia w sklepach własnych:
We Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3 i przy ulicy Halickiej l. 11; **w Krakowie Sukiennice l. 20; w Przemyślu** ul. Franciszkańska 24; **w Czerniowcach Rynek l. 2.**

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Odszczególniona srebrnym medalem na wystawie powszechnej

PRACOWNIA POZŁOTNICZA WALENTEGO JAKÓBIAKA

Lwów, ulica Sykstuska l. 20 (róg ul. Kościuszki)

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach kościelnych jak i salonowych a mianowicie: **złocenie ołtarzy, ikonostasów, cyborjów, ołtarzyków procesyonalnych i odnawianie tychże itp.** W zakresie robót salonowych przyjmuje zamówienia: **na ramy w różnych stylach i fantazyjne, konsole, kasetki, kolumny, sztalugi, stoliki, taboreciki i t. d.**

WYROBY GIPSOWE I TERAKOTOWE

imitują na kolor bronzu, kości, pianki, porcelany i marmurów. Odnawia i naprawia uszkodzone a starożytne porcelany i rozmaite kruszce do niepoznania.

FAUSTYNA JAKÓBIAK

przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty kościelne, jako to: **ornaty, kapy, chorągwie, sztandary** jakoteż wyroby **salonowe.** Podejmuje się też reperacyi starych haftów, makat, i starożytnych materyj.

Wałeczki elastyczne do zaopatrywania drzwi i okien.

Wałki grube do obijania drzwi

KIT, GIPS

polecają po cenach najniższych

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.